

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6 zł z odsłonieniem do domu 5 zł dla odbiorców w miejscach 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych okoliczności administracja piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamiast za niedostarczenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 2. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 18-tej.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrów w tekście 40 gr., za tekstem 60 gr. Drobnie ogłoszeń: 100 słów tytułowe 25 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia matrymalne 10 proc. drożej. Ogłoszenia zarządnicze 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, artystyczne i blansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 19 rano. Nadesłano, a nie zamówione przez Redakcję rekulty będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na odpisanie przesyłki swobodnie. Konto w Urz. Poczt. i Telekom. w Warszawie Nr. 65 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa

Pożary na wybrzeżach Anglii

Portsmouth ponownie zbombardowany — Elektrownia i stocznia w Vosper w płomieniach — Cztery lotniska padły pastwą ognia — Atak na konwojowany transport — Potyczki ścigaczy morskich

Zniszczono 92 samoloty wroga

Zabieramy głos!

POZYCJA CZYNNA

Berlin, 14 sierpnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały w dniu 12 b. m. urządzenia portowe i lotniska na południowym i południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii, przy czym obrzuciły licznymi bombami port wojenny Portsmouth. Wielkie zakłady elektryczne i stocznia w Vosper są ogarnięte płomieniami. Doki i urządzenia nadbrzeżne, jak również jeden statek patrolowy w Kanale otrzymały liczną trafienia bombami. W toku ataków lotniczych doszło do gwałtownych walk powietrznych, w czasie których zestrzelono ogółem 43 samoloty nieprzyjacielskie. W wyniku ataków bombowych na lotniska w Manston, Canterbury, Hastings i Lympne zniszczono względnie wzniecono pożary hangarów, hal mechanicznych i montowni oraz schronów. Na lotnisku w Manston zaatakowano brytyjską eskadrę myśliwską w chwili startu aparatów, przy czym 3 samoloty typu „Hurricane” zestrzelono w powietrzu, zaś 4 zniszczono na ziemi. Na innych lotniskach zniszczono dalszych 8 samolotów.

W okolicy Dover nasze samoloty spowodowały pożar 2-ech balonów zaporowych. W toku walk powietrznych, jakie wywiązały się w tej okolicy, nieprzyjaciel stracił 30 samolotów.

W rejonie morskim na wschód od Southend nasze samoloty nurkowe zaatakowały silnie strzeżony transport konwojowy i, mimo obrony artylerii przeciwlotniczej i akcji nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich, zatopiły dwa statki handlowe, łącznej pojemności 5.500 BRT. Dalszy statek został podpalony wskutek celnego trafienia bombą.

W nocy na 13 sierpnia kontynuowano ataki bombowe na okręty zakotwiczone w okolicy Swansea i Cardiff, jak również na pozycje artylerii przeciwlotniczej i baterie reflektorów pod Plymouth i w okolicy ujścia rzeki św. Mumberta. W dalszym ciągu odbywa się zakładanie zapór minowych przed portami brytyjskimi.

Samoloty brytyjskie przuciły w nocy na 13 b. m. szereg bomb na teren Niemiec północnych i zachodnich, nie wyrządzając jednak godnych zmianek szkód. Przy tej sposobności artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 4 samoloty nieprzyjacielskie nad terytorium Niemiec.

W ciągu poniedziałku ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły 92 samoloty, z tej liczby 12 zniszczono na ziemi, 4 zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza, zaś pozostałe uległy unieszkodliwieniu w toku walk powietrznych. 24 samoloty niemieckie zaginęły.

Walka na Morzu Północnym, jaka się wywiązała między kilkoma niemieckimi polawiaczami min a licznymi nieprzyjacielskimi ścigaczami, miała dla nas przebieg pomyślny. Należy przypuszczać, że co najmniej jedna nieprzyjacielska łódź pościgowa nie powróciła do swego portu, gdy tymczasem nasze łodzie pościgowe w stanie nieuszkodzonym przeprowadzają planowo akcję.

Anglia nie ma chwili spokoju

Lotnisko East Church w gruzach — Angielskie samoloty i balony zaporowe łatwą zdobyczą dla lotników niemieckich

Berlin, 14 sierpnia. — Lotnictwo niemieckie kontynuowało we wtorek ataki na południowe i południowo-wschodnie wybrzeże Anglii. Na lotnisku East Church zniszczono 6 hangarów, oraz wzniecono pożary w koszarach i obiektach lotniczych. Dalsze ataki były skierowane przeciwko bateriom artylerii przeciwlotniczej, które trafione celnymi bombami zostały zmuszone do zaprzestania ognia. Dwa wielkie uzbrojone okręty handlowe otrzymały celne trafienia bombami ciężkiego kalibru, ponadto zatopiono przy pomocy bomb dwa brytyjskie statki patrolowe.

Lotnicy myśliwscy zaatakowali ponownie zapory balonowe nad południowo-wschodnim wybrzeżem Anglii i zestrzelili przy tym 12 balonów zaporowych, które spadły płonąc. Nad ujściem Tamizy udało się zestrzelić jeden brytyjski samolot typu „Spitfire”, na lotnisku East Church zniszczono na ziemi celnymi trafieniami bomb 10 dalszych

Samoloty brytyjskie usiłowały przed południem dokonać ataku bombowego na Aalborg w Danii. Z 12 atakujących brytyjskich samolotów bombowych 6 zostało zestrzelonych przez niemieckich lotników myśliwskich, zaś 5 przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą tak, że tylko jeden samolot zdołał ucieknąć.

Kłęska piratów powietrznych nad Aalborg

Berlin, 14 sierpnia. — Jak już podano do wiadomości, z 12 brytyjskich samolotów bojowych, które przed południem we wtorek zaatakowały duńskie miasto Aalborg, zestrzelono 11 zanim zdążyły one zrzuścić pierwsze bomby. Wkrótce po tym pierwszym nalocie Anglików nadleciała w pobliże miasta Aalborg druga fala samolotów bojowych w liczbie 11-tu, z których ponownie stracono 5. W ten sposób z 23 samolotów, biorących udział w ataku, zestrzelono 16-cie.

Malta także w płomieniach

Walki w Somali brytyjskiej — Zajęcie Adadleh — Atak lotniczy na Malte

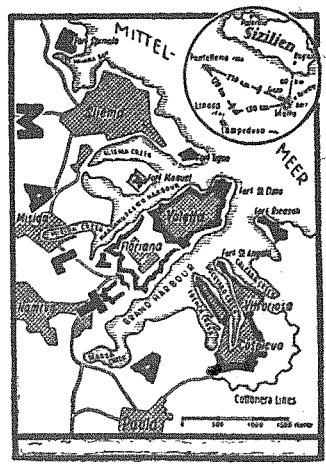
Rzym, 14 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

Pierwsze uderzenie naszych wojsk na główne siły nieprzyjacielskie, broniące dostępu do brytyjskiego kraju Somali, nastąpiło w dniu 11 sierpnia o godzinie 13-jej atakiem naszych wojsk. W ciągu dnia wczorajszego miało miejsce kilka zwycięskich potyczek w strofie Adadleh, przy czym miejscowość ta została zajęta. Bitwa trwa nadal. W tym rejonie zestrzeliliśmy jeden samolot typu „Blenheim”, spod szczytków którego wydobyto zabitego pilota. Jednego z członków załogi, kapitana angielskiego, wzięto do niewoli. W toku bitwy utraciliśmy jeden samolot.

Eskadry naszych samolotów bombowych obrzuciły bombami port lotniczy na Malcie, gdzie wybuchły groźne pożary.

KANONADA ARTYLERYJSKA NA MORZU ŚRODZIEMNYM

Rzym, 14 sierpnia. — U północnego wybrzeża Afryki słyszano kanonadę artyleryjską — jak donosi radio włoskie z Palmar di Malorca.



Wszystkie pozoary przemawiają za tym, że naród pokonany w wojnie, powinien zachowywać biernie stanowisko wobec wszelkich wypadków, rozgrywających się na platformie dziejowej. Społeczeństwo takie kierowane przez czynniki, które zdolny nad nim przeważać, nie ma — zdawałoby się — nic innego do zrobienia, jak biernie zachowywać się w stworzonej dla siebie sytuacji. Wszelkie zadania, jakie spoczywają na pokonanym społeczeństwie, powinny być się ograniczyć do wykonywania wydawanych rozkazów i przystosowywanie się do każdorazowej sytuacji, wytwarzanej zaleceniami i postanowieniami, strony górującej. Taka bierna rola, narzucona biegiem wypadków i naturalnym rozwojem sił wydaje się logicznym następstwem decydującego starcia, które wykształdziła stanowiącą przewagę czynnika zwycięskiego nad obiektem pokonanym. Wydaje się nam jednak, iż ograniczenie się do bierności w jakimkolwiek wypadku nie wyzerpuje obowiązku społeczeństwa pokonanego i nie leży również bynajmniej w interesie strony, mającej przewagę nad pokonanym. Oprócz zadań biernych, czynnik pokonany ma również do spełnienia pewne zadania pozytywne, wynikające z obowiązku i konieczności utrzymania swej egzystencji. Zadania takie wypływają nie tylko z wewnętrznego poczucia obowiązku, ale również w mniejszym lub większym stopniu każdej jednostce, ale wypływają się również z liniami wytycznymi, w myśl których strona zwycięska uregulowała swój stosunek do strony pokonanej. Nawet jednostki pozbawione w najwyższym stopniu siły indywidualnej muszą zdać sobie sprawę z tego, że biernie przystosowanie się do biegnącego życia wymaga pewnej sumy wysiłku, podobnie, jak nawet najlepszy pływak nie utrzyma się na falach, jeżeli nie wyłoży pewnej dozy energii i nie stworzy warunków ze swej strony, ułatwiających fałom utrzymanie go na powierzchni. Dlatego też sądzimy, że spełnienie obowiązków narzuconych nam naszą sytuacją, oraz lojalne przystosowanie się do warunków chwili bieżącej stwarza dla nas przynajmniej ujawnienia tych sił pozytywnych, jakie tkwią w każdej żyjącej istocie.

Niemiec, zachęta do wysiłku w tym kierunku jest przyznanie nam pewnego zakresu, w którym może się ujawnić i zrealizować nasza energia. Zewnętrznym objawem tej decyzji jest stworzenie osobnego dzieła na niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu, obejmującego wybory ludności polskiej Generalnego Gubernatorstwa Polski. Przez utworzenie tego dzieła, czynnik kierujący tym terytorium dały do poznania, iż liczą się zupełnie realnie z siłą żywotną społeczeństwa zamieszkującego te obszary i pragnąją mu pełne prawo do wykorzystania i ujawniania swoich zdolności indywidualnych, oraz organizowania w pewnych ramach zbiorowego wysiłku.

Ten jeden przykład nie wyczerpuje możliwości, następczyni nam do wykazania naszej wartości i owoców naszych wysiłków. Oprócz inicjatywy w kierunkach materialnym, otwartą jest przed nami szeroka dziedzińca zdobywczy i postępów w sferze duchowej i moralnej. j. Obowiązki wobec samych siebie i wobec potężstwa nakazują nam zarówno podnoszenie się pod względem materialnym i korzystanie ze wzorów organizacyjnych, jak i doskonalenie się pod względem duchowym i moralnym, aby stwarzać nowe w tym zakresie wartości i zdobywcze. Zadatkami, jakie tkwią w duszach i umysłach naszej zbiorowości, stanowiąca doskonałą podstawę dla powiększenia dorobku indywidualnego i zbiorowego w tym zakresie. Doswiadczenia obficie zbierane w ciągu ostatnich miesięcy, nie mogą zostać zmarnowane i nie mogą pozostać niczego więcej w naszym umyśle, jak negatywnego ustosunkowania się do przyszłości i teraźniejszości. Doswiadczenia te powinny raczej wzbudzić w zbiorowości niemi dotkniętej poczuciem konieczności wznieślenia się na poziom wyższy i doskonalszy od dotychczasowego, pozwalając na sprośowane cięższych na niej zadań i obowiązków. Wydanie się siebie pozytywnego wysiłku w tych kierunkach jest nie tylko narzucającą się koniecznością, ale powinno być także wynikiem spontanicznego odruchu sił, włożonych przez naturę w każdy organizm, przez nią stworzony.

RZĄD BULGARSKI PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZAJĘCIA DOBRUDZY

Belgrad, 14 sierpnia. — Rząd Bułgarski poczynił już daleko idące przygotowania do zajęcia południowej Dobrudży, z czego prasa bułgarska wnioskuje, że już w najbliższych dniach nastąpi odstąpienie tego terenu Bułgarii. Do miasta granicznego Rustuk wysłano już licznych urzędników kolejowych, policyjnych oraz urzędników, gdyż w tym miesiącu przygotowuje się cały aparat urzędniczy do przejęcia południowej Dobrudży. Jak donoszą z pogranicza, rumuńskie strażnice celne i graniczne opuściły już w kilku miejscowościach swoje stanowiska. Urzędów wyjaśnienia, że do soboty rząd rumuński nie udzielił jeszcze odpowiedzi na memorandum bułgarskie, zawieszone do Bukaresztu przez ambasadora rumuńskiego Cadere.

OPINIA JAPANEKA O PRZEWAZIE LOTNICTWA NIEMIECKIEGO

Tokio, 14 sierpnia. — Komunikaty niemieckich ataków powietrznych na Anglię, oraz walkach powietrznych nad Kanalem La Manche stanowią w dalszym ciągu czołowy temat całej prasy japońskiej. Prasa drukuje wszystkie wiadomości i artykuły niemieckie dotyczące obecnych działań wojennych. „Lotnictwo niemieckie dowiodło, swaj przewagi” pisze „Jomiuri Szimbum”. Warunki dla ataku niemieckiego, pisze dziennik dalej, ukształtowały się niezwykle pomyślnie po skutecznym przeprowadzeniu blokady przeciwko Anglii. W każdym wypadku zwycięstwo Niemiec jest pewne. Zachodzi tylko pytanie, w jaki sposób nastąpi poddanie się Anglii.

Syntetyczne sprawozdania korespondentów europejskich zamieszczane przez „Tokio Asahi Szimbum” pozwalają na orientowanie się, że korespondenci ci oceniają niezwykle korzystnie położenie Niemiec. Natomiast obecna sytuacja w Anglii jest bardzo krytyczna.

MINISTROWIE WOJNY I LOTNICTWA ORAZ SZEF SZTABU ARMII AUSTRALISKIEJ

zginęli w katastrofie lotniczej. Lizbona, 14 sierpnia. — Samolot regularnej komunikacji lotniczej na linii Melbourne — Canberra spadł na ziemię w pobliżu lotniska Canberra, przy czym wszyscy pasażerowie i obsługa w liczbie 10 osób ponieśli śmierć. Wśród zabitych znajdują się australijski minister wojny Street, minister lotnictwa Fairbairn, szef sztabu generalnego armii australijskiej generał sir Cyril Baudenell White, oraz wiceminister lotnictwa Gullif. Z tego powodu posiedzenie gabinetu wyznaczone na wtorek zostało droczone.

POWRÓCILI DO PARYŻA BEZ ŻYDÓW

Paryż, 14 sierpnia. — Jak donosi „Petit Parisien” francuski trybunał kasacyjny powrócił do Paryża. Jedynie trzech członków tego najwyższego francuskiego trybunału sprawiedliwości pochodzenia żydowskiego, woleli pozostać na nieokupowanych terenach Francji.

Komunikat nadzwyczajny: Zniszczono 69 dalszych samolotów

Berlin, 14 sierpnia (telefon własny). — Według nadeszłych dotychczas meldunków, w dniu wczorajszym zniszczono w walkach powietrznych 38 samolotów brytyjskich, zaś 15 aparatów na ziemi. Do tego dochodzi jeszcze 16 samolotów, zestrzelonych koło Aalborg. Łączne straty nieprzyjaciela do wczesnych godzin popołudniowych wyniosły 69 samolotów. — 13 własnych samolotów zaginęło.

Powstaje największe lotnisko w Europie

MUSSOLINI ZAKONCZYŁ UROCZYSZCIE PRACE REGULACYJNE NAD TYBREM — ŻYWIŁOWY ENTUZJAZM LUDNOŚCI DLA DUCE

Rzym, 14 sierpnia. — W poniedziałek przed południem Mussolini dokonał w uroczysty sposób zakończenia pierwszego okresu prac regulacyjnych nad Tybrem poniżej Rzymu. Uroczystość odbyła się na terenie regulacyjnym, przybrany bogato sztafarami faszysto-księżmi i państwowymi, na którym zgromadzili się wszyscy robotnicy, biorący udział w pracach regulacyjnych oraz ludność okolicznych miejscowości, która zgotowała przybywającemu Mussolinie burliwą owację. Następnie Duce dokonał wysadzenia w powietrze dwóch elektrycznych min, przy pomocy których zostały zniszczone dwie groble, od-

działające nowe łozysko rzeki od dotychczasowego.

Celem tego wielkiego dzieła, które wykonano w przeciągu 500.000 dniówek było w pierwszym rzędzie skrócenie biegu rzeki i zapobieżenie niebezpieczeństwu wylewów Tybru, który wskutek licznych w tym miejscu zakrętów powodował częste spiętrzenia wód i powodzie. Ponadto dzięki zniszczeniu wielkiego zakrętu w formie litery S starego koryta rzeki uzyskano tereny pod budowę największego w Europie portu lotniczego, przygotowywanego na najbliższą wystawę planowaną na rok 1942.

Nowa polityka zagraniczna Japonii

DEKLARACJA MINISTRA MATSUOKA — STWORZENIE WSCHODNIO-AZJATYCKIEGO OBSZARU GOSPODARCZEGO

Tokio, 14 sierpnia. — Minister spraw zagranicznych Yosuka Matsuoka oświadczył w wywiadzie prasowym co następuje: „Celem sprostania zadaniom, narzuconym przez skomplikowaną sytuację międzynarodową należy zbudować nową strukturę polityczną, wzmocnić siły obronne kraju, powiększyć rezerwy narodowe i stworzyć przy współpracy z narodami wschodnio-azjatyckimi wielki obszar wschodnio-azjatycki, stanowiący podstawę wspólnego dobrobytu. W dziele stworzenia wielkiego wschodnio-azjatyckiego terenu dla uzyskania wspólnego dobrobytu, rząd japoński pragnie współpracować z możliwie największą ilością mocarstw zagranicznych.”

Minister podkreślił konieczność jak najszybszego — w miarę możliwości — uregulowania kwestii chińskiej, stwierdził jednak, że Japonia nie zadowolili się półśrodkami, ponieważ takie uregulowanie nie będzie możliwe bez uwzględnienia sytuacji międzynarodowej. Matsuoka zapowiedział, że już w najbliższych dniach zostaną pomyślnie zakończone rokowania między Japonią a narodowym rządem Wangtsingwei w Nankinie.

Minister Matsuoka oświadczył, że Japonia nie zadowolili się półśrodkami, ponieważ takie uregulowanie nie będzie możliwe bez uwzględnienia sytuacji międzynarodowej. Matsuoka zapowiedział, że już w najbliższych dniach zostaną pomyślnie zakończone rokowania między Japonią a narodowym rządem Wangtsingwei w Nankinie.

Usuwanie śladów wojny we Francji

OBDUBOWA KRAJU SIĘ ROZPOCZĘŁA — WOJSKA NIEMIECKIE, OSZCZĘDZAŁY PIĘKNE KOŚCIOŁY

Zurych, 14 sierpnia. — Według ustawy ogłoszonej we francuskim dzienniku rozporządzeń, państwo przejęło część kosztów odbudowy budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych, o ile prace nad odbudową zostaną podjęte w najbliższym czasie. Pomoc państwowa nie może w poszczególnych wypadkach przekraczać wysokości 50 tysięcy franków i wynosić więcej jak połowę kosztów remontu.

Od dnia 10 lipca br. prawie cały personel francuskiej kolei przystąpił ponownie do pracy tak, że podejmowanie komunikacji poczyniło znaczne postępy. W pierwszej linii zajęto się przewiezieniem uchodźców do ich miejsc zamieszkania. W nieokupowanej części kraju kursuje tygodniowo, według doniesienia Havasa, 200 do 300 pociągów, co pozwala na przewiezienie 200.000 do 300.000 osób. Również stopniowo uruchamia się komunikacje kolejowa dla pasażerów. W okolicy Paryża, z wyjątkiem terenów zachodnich, koleje podjęły ponownie ruch.

Generalny dyrektor sztuk pięknych podał bliższe informacje na temat zniszczenia ważniejszych zabytków architek-

tonicznych wskutek działań wojennych. Informacje te pozwalają zorientować się, że szkody w tym zakresie są stosunkowo niewielkie, co nie na ostatnim miejscu zawdzięczać należy względemu postępowaniu dowództwa niemieckiego przy operacjach wojennych. Katedra w Amiens nie została uszkodzona, podobnie jak i katedra w Lens, Soissons, Orléans, Chartres i Beauvais. Natomiast w tej ostatniej miejscowości został uszkodzony inny kościół i ratusz. W Complègne zamek nie został uszkodzony, natomiast ucierpiał kilka kościołów. Również w Senlis miało ucierpieć kilka kościołów. Jak wiadomo, silnie zostały uszkodzone miasta Calais i Dunkierka. W departamentach górnej Marny, Sommy i Zure zniszczona została pewna liczba kościołów o niezbyt wielkiej wartości historycznej i artystycznej. Natomiast, jak wiadomo, katedra w Rouen została uszkodzona. Zamek w Blois miał zostać uratowany dzięki temu, że pewien wartownik miał na tyle przytomności umysłu, iż na czas wyszedł dwa sąsiednie domy. Nie poniosły żadnych szkód wszystkie zamki nad Loarą, jedynie kaplica w zamku Anboise została częściowo zburzona.

SABOTAŻ NA PAROWCU WIOZĄCYM MATERIAŁY WOJENNE DLA ANGLII

Sztokholm, 14 sierpnia. — Nowojorski korespondent „Aftonbladet” donosi, że na norweskim parowcu „Lissa” pojemności 3671 ton, który w nocy na czwartek odjechał do Anglii z materiałem wojennym wydarzyły się dwie eksplozje.

Pierwsza eksplozja nastąpiła w czasie gdy parowiec był jeszcze widoczny z brzozy. Uszkodziła ona ster. Wkrótce potem nastąpiła druga eksplozja, wskutek której parowiec stanął w płomieniach. Parowiec osiadł na mieliźnie koło Sandyhook. Okręt i ładunek uważa się za stracony. Załogę zdołano uratować. Dochodzenia władz miały wykazać, że zaszedł tu wypadek sabotażu.

Bogactwo bez pracy

Przed dziesięć laty w Ameryce ukazała się książka p. t. „The story of Wallstreet”. W dwudziestu rozdziałach przedstawiono sposób, w jaki amerykańscy milionerzy i miliardery doszli do posiadania swych olbrzymich fortun. Żydowski autor tej książki szukał na wszystkie strony znanego w świecie giełdowym specjalisty, który by do książki tej napisał przedmowę. Tym poszukiwanym okazał się nie kto inny tylko sam Winston Churchill. Z napisanej przez Churchilla przedmowy dajemy tutaj, próbkę jego mądrości, napisanej przed 10 laty, kiedy nie pozbyt się jeszcze wszystkich etycznych motywów postępowania.

Zdobytą własną pracą majątek daje wiele przyjemności posiadaczowi. O wiele jednak przyjemniej jest posiadać bogactwo, w które nie włożyło się pracy. Miliony mężczyzn i kobiet gra na giełdzie i wszyscy oni z zadowoleniem przymują dochody, jakie daje im ich niewdzięczna praca. Wyciągi konne, pilka nożna czy wodna, każda forma sportu czy gry postępują za kasynem gry giełdowej.

W niezliczonym mnóstwie gazet, które starają się przystosować do upodobań publiczności, część handlowa gazetą a już specjalnie notowania giełdowe zamieszczane są w sposób szczególnie rzucający się w oczy i przygotowane bardzo troskliwie. Ta nieciekawa zdawałoby się część gazet czytana jest jednak z nieślafnym zainteresowaniem.

Spekulacyjne zajęcie tej t. zw. wielkiej sfery stanowi nowe zjawisko. Od stworzenia świata nikt nie odważył się śnić nawet, że kiedyś możliwe będzie tego rodzaju widowisko. Jeśli masa istot żywych raz zostanie wprowadzona w ruch to nic nie jest w stanie jej zatrzymać, nikt na sekundę nawet nie spowoduje postoju, gdyż jeśli raz ogarnie tłum panika to nawet giełde potrafi on porzucić. W Londynie nigdy nie próbowano dopuścić do udziału w grze giełdowej szerokiej mas publiczności. Anglicy nie powinni przeszkadzać kryzysom giełdowym, lecz je przeżywać, albowiem w narodzie żyje duch twórcy oraz dlatego, że wierzy w leżące przed nim szerokie horyzonty, które niewzruszenie spełniają w nadejście złotej przyszłości.”

LITEWSKI PAROWIEC SKONFISKOWANY W BRAZYLII

Rio de Janeiro, 14 sierpnia. — Stojący w porcie Rio de Janeiro parowiec litewski „Cultvaira” został zajęty przez brazylijskie wojsko marynarki po wezwaniu kapitana tego parowca przez czynniki sowieckie do wywieśnienia flagi sowieckiej.

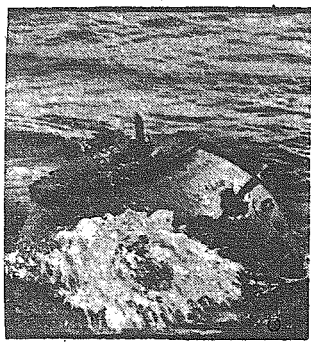
WALKI NAD PÓŁNOCNO-ZACHODNIĄ GRANICĄ INDYJ

Sztokholm, 14 sierpnia. — Z komunikatu brytyjskiego ministerstwa wojny, dotyczącego strat wojsk brytyjskich w Indiach, a wydane go w poniedziałek w nocy, wynika, iż na północno-zachodniej granicy Indji rozpalili się nowe walki. Komunikat ten stwierdza, że w czasie nowych walk z nieprzyjacielskimi plemionami nad granicą północno-zachodnią został zabity jeden brytyjski kapitan i jeden żołnierz hinduski, zaś 14 żołnierzy Hindusów odniosło rany. Jeden żołnierz brytyjski zaginął.

PONAD 150 TYSIĘCY KONI ZDOBYŁY NIEMCY

Berlin, 14 sierpnia. — Według urzędowych danych Niemcy zdobyli dotychczas przeszło 150.000 koni. 20.000 koni zdobyła armia niemiecka w bitwie pod Kutnem podczas kampanii polskiej, 30 tys. koni wpadło w ręce niemieckie w bitwie pod Dunkierką, zaś ponad 100.000 koni w czasie kampanii we Francji. Wartość zdobytych koni przekracza 120 milionów marek. Natomiast w czasie największego użycia wojska niemieckie straty w koniach we wrześniu podczas kampanii polskiej 1,3 procent swego posiadania, a w maju br. podczas ofensywy na zachodzie 1 procent.

Przemysł **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEBIEGIENIU GRYPIE I KATARZE



Angielska mina, odszuczana przez niemieckiego poławiacza min.

DIWACZNE OPERACJE

Nieraz spotykaliśmy się w literaturze beletrystycznej z fantastycznymi opowieściami o przeszczepianiu żywych organów na obce organizmy. Wysza przed wojną światową sensacyjna powieść p. t. „Dziwy dra Lemne”, opowiadająca o uczonym, który zaczawszy od przeszczepiania jednych roślin na drugie, przeszedł następnie do świata zwierząt i tam również uzyskał niezwykle rezultaty. W końcu zaś postanowił przeszczepić... auto życie organiczne i również odniósł pełny sukces. O ile te fantastyczne opowieści nie mają nic wspólnego z życiem realnym, o tyle udało się dwóm uczonym, a mianowicie B. Ephrossi i G. W. Beadle dokonać transplantacji okalawy na oczach innego osobnika tegoż gatunku. Udana ta próba zachęca również innych uczonych, wśród których odznaczają się przed kilkana laty A. Malabotti w Wiedniu, dokonując operacji, mającej na celu transplantację całej głowy dorosłego owada na tułów innego owada tegoż gatunku. Udanie się tej operacji wskazuje drogę do dalszych niezwykle ciekawych poczynań w tym kierunku, które może niezadługo wprowadzą w życie nieprzezwzane jeszcze możliwości.

KOBIETY BEZ SZMINKI

Stan New Jersey nie jest rajem dla kobiet. Nie łatwo jest tam wpłynąć do portu małżeńskiego. Statut tego stanu grozi bowiem każdej kobiecie, która by chciała przy pomocy kosmetyków, perfum, sztucznych włosów i zębów, czy pantofli na wysokich obcasach itp., przywieźć mężczyźnie do małżeństwa surową karą.

DLACZEGO WIATR WYJE?

Na Kameczacie pchła uchodzi za istotę świętą, odpowiedzialną za wycie wiatru, a nawet za trzęsienie ziemi. Wprawdzie z konieczności mieszkańcy zabijają te święte zwierzęta, nie omieszkać jednak nigdy wykonywać po tym przepisane ceremonie pokutne.

Znaczenie kartofli w stałym odżywianiu

Po wojnach napoleońskich kartofle stały się najpopularniejszym i najtańszym pokarmem w Europie. W ich produkcji Polska zajmuje trzecie miejsce po Rosji i Niemczech, nie od rzeczy więc będzie zastanowić się jaka jest wartość odżywcza kartofla.

Ziemniak surowy składa się z białka, błonnika, skrobi, popiołu (substancji nieorganicznych) i wody. Tłuszczu zawiera tak minimalny odsetek, że nie można go brać w rachubę, jednak zawartość skrobi, wartościowego, łatwo przez człowieka przyswajanego białka, witamin i soli mineralnych czyni go pokarmem niemal pełnowartościowym. Białko kartofla zwane tuberyną, nie zawiera wprawdzie fosforu, natomiast znaleziono w nim duży procent siarki. O wysokiej jego wartości niech mówi doświadczenie, które wykazało, że człowiek żywny przez rok kartoflami i tłuszczem zachowuje pełnię sił i zdrowia.

Głównym składnikiem energetycznym ziemniaków jest skrobia, która pod względem wartości nie ustępuje skrobi kukurydzanej, pszennej, czy ryżowej. Na skład mineralny ziemniaków duży wpływ ma gleba, na której wyrosły. W ogólności powiedzieć można, że zawierają one stosunkowo duży odsetek soli mineralnych, wśród których przeważają siarczany. Nie zawierają natomiast wcale, lub też tylko w znikomej ilości jodu i fosforu.

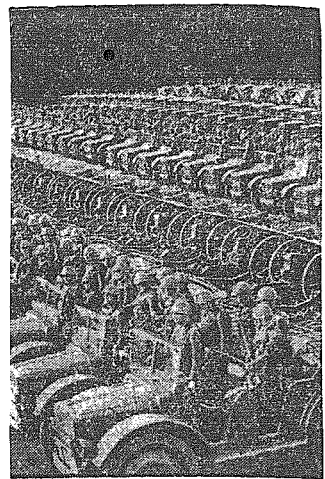
Wartość odżywcza ziemniaków podnoszą w dużym stopniu zasoby witamin

B i C. Spośród wszystkich witamin, witamina C potrzebuje organizm w największej ilości. W okresie jej niedoboru, tj. w zimie, kiedy trudno jest o inne jarzyny, ziemniak ma do spełnienia bardzo ważną rolę.

Nie we wszystkich jednak ziemniakach zawartość witaminy C jest jednokowa. Na ilość jej wpływa tak gleba, jak sposób przechowywania, oraz gotowania. I tak zbadano, że najmniejsze straty witaminy C uzyskuje się przez gotowanie ziemniaków w łupinach. Bloener jednak podaje własny sposób gotowania ziemniaków: należy je cienko obrać, oplukać zimną wodą i gotować w parze bez solenia. Solić dopiero po ugotowaniu. W kartoflach gotowanych tym sposobem skład białka, witamin i soli mineralnych nie ulega większym zmianom.

Co do przechowywania ziemniaków przez okres zimowy, to prawo obywatelstwa zdobył sobie sposób przechowywania ich w suchych, ciemnych piwnicach. Wyższa temperatura sprzyja kiełkowaniu kartofli, niższa zaś cukrzeniu. Ostatnio jednak przyjmuje się metoda szybkiego zamrażania do -14 stop. C, w której to temperaturze ustają wszystkie procesy fermentacyjne, a więc i procesy cukrzenia.

Z tego wszystkiego widzimy, że kartofle, jeżeli są to gatunki zdrowe, odpowiednio przechowywane w okresie zimowym oraz przyrządzone i ugotowane w sposób racjonalny, są niezmiernie ważnym czynnikiem w naszej diecie codziennej.



Zmotoryzowana dywizja „Turyn” jest zaliczona do najlepszych grup wojskowych Italii.

TYPOWO AMERYKAŃSKIE!

Urzednik pocztowy pracujący w odległej miejscowości w Ameryce Północnej nudził się pewnego popołudnia, wobec czego chciał sobie urozmaicić czas przesłaniem telegramu do swego kolegi na sąsiedniej stacji. Nadal mu zatem telegraficzną wiadomość:

— „Właśnie meteor — 50 kilogramowy — przeszedł!”

Przypuszczał, że cała sprawa zakończy się tylko na tym. Kolega przejął się tą naukową wiadomością bardzo gorliwie i podał tę wiadomość władzom stanowym. Powstało wielkie zainteresowanie, a w godzinę później nieszczęsny nadawca deszpy o meteorze otrzymał następującą odpowiedź:

— „Strzec meteoru starannie, naukowa ekspedycja wysłana!”

Biedny urzednik pocztowy był niemal w rozpacz, chciał się zatem jakoś pozbyć tego kłopotu, którego sobie niepotrzebnie sam przysporzył. Nadal więc następującą deszpe:

— „Ekspedycja niepotrzebna — meteor poleciał dalej!”

HUMOR

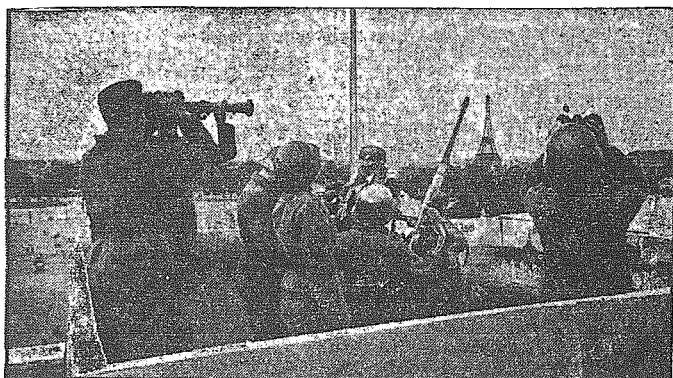
Męczennik

— Co się panu stało? Dlaczego pan taki smutny?

— Zona wniosła przeciwko mnie skargę do sądu z żądaniem rozwodu.

— I tym się pan tak trapi?

— Muszę, bo gdybym robił wesolą minę, to by mi na złość skargę cofnęła.



Niemiecka artyleria przeciwlotnicza strzeże Paryża przed angielskimi bombowcami. W głębi widać sylwetkę wieży Eiffla, górującą ponad dachami miasta, do którego, bezpiecznie od angielskich ataków, powracają mieszkańcy.

ANDRZEJ RADOSZ 10)

Tajemnica Dr Marle

Zdecydowanym ruchem pchnęła furtkę. Zwirem wysypiana dróżka prowadziła blisko do ganek. Na lewo, pod murem sąsiedniej posesji, była dawniej biała brzoźowa ławeczka, pamiętna od Krystyny pierwszym pocałunkiem Andrzeja — pierwszym pocałunkiem w życiu.

Weszła na ganek. W domu panowała zupełna cisza. Stała chwilę, nadsłuchując — milki nie wychodził.

Jesienne słońce przyszwalało mocno. Fała ciepłego powietrza szła od nagrzanej ściany. Krystyna usiadła na ławeczce.

Tak dawno tu już nie była, a jednak nie czuła się nic a nic obco. Wszystko takie dobrze znajome, bliźkie i kojące... Ogromny spółoś zdawał się promieniować ze wszystkich otaczających przedmiotów... Tu wszystko zdawało się trwać, istnieć bez niespodzianek i nagłych zmian. Koleje tego trwania były takie normalne, znane i przewidziane z góry... Jeżeli następowała jakaś zmiana — to była ona już przedtem omówiona, przedyskutowana i oczekiwana.

„Nie było w tym życiu miejsca na szarpnięcie nerwy przygody, na złość choć błyszczące życie. Spokój ten i cisza tak kojąco podziały na Krystynę, że przynajmniej na chwilę, miała wrażenie, iż wszystko co do niedawna przeżyła, było tylko męczącym snem.

W głębi domu rozległy się kroki. Starsza kobieta w białym fartuchu wyszła na ganek. Spozstrzegła Katarzynę i stanęła zdumiona.

— Pani ma do kogoś interes? — zapytała zdziwiona, widząc nieznaną da-

mę, siedzącą, swobodnie na ławce ganeczki.

— Zastałam panią Kleską?

— Kobiciana zastanowiła się chwilę.

— Jak to, niby nieboszczkę?

— Krystyna uniosła brwi.

— Coo?

— Nie, paniusia nie zastała. Już trzy lata nieboga świętą nie ma gryzie. Nie zastała ji paniusia, nie.

— A pan Kleski?

W tej chwili za plecami kobieciny rozległo się powolne czapanie pantofli. Na ganek stanął stary, pochylony ku ziemi, męczennik.

— A co tam, Katarzyno?

— A to ta paniusia, proszę pana, pytała się o naszą nieboszczkę panią, święcie Pamięć nad jej duszą.

— Pamięć o moją żonę nieboszczkę pytała? — przyglądała się pilnie Krystynie, która siedziała milcząco, wstrząśnięta niespodziewaną wieścią.

— Tak, tak pani droga, umarła moja żona... — Znalazł wreszci: okulary, włożył je na nos, przyjrzał się Jaccinie Krystynie i zawołał, otwierając szeroko ramiona:

— Jak Boga kocham, Krysiu nasza!

Uścił ją i ucałował, jak córkę rodzimą. Zdziwiona nawet była tym wybuchem czułości niespodziewanej, gdyż pan Kleski, o ile pamiętała, nigdy zbyt uczuciowy nie był. Oddała uściłki, oszołomiona jeszcze tragiczną wieścią. Panią Kleską bowiem kochała jak małą.

— Katarzyno, Katarzyno, — wołał pan Kleski na cały głos, choć Katarzyna stała o krok od niego. — Prędy niech Katarzyna idzie do kuchni przygotować coś dla panienci. Pewnie głodna Krysiu, co? Idź, idź Katarzyno.

Pan Kleski wciągnął Krystynę do saloniku, zdjął z niej płaszcz, posadził na kanapie i starał się nawiazać spokojniejszą rozmowę. Nie udawało mu się. Co chwila wykrzykiwał oderwane frazesy, pytmnia, na które sam odpowiadał, gadał nieustannie, że Krystyna nie mogła dojść do słowa. Wolała jednak, że on mówi, gdyż zmęczona podróżą, czuła, że nie mogłaby zdobyć się na prowadzenie normalnej rozmowy.

Katarzyna wywołała pana Kleskiego i w korytarzu rozpoczęła ożywioną dyskusję nad tym, co przygotowała dla Krystyny.

Teraz dopiero pozostawiona dłuższą chwilę sama, czuła zmęczenie. Semność ją ogarnęła talk, że z trudem podnosiła powieki. Nie doczekała się też końca dyskusji Kleskiego z Katarzyną i zasnęła.

Gdy ocknęła się ze snu, nie mogła zorientować się na razie, gdzie jest. Brzmiał jej jeszcze w uszach nieustanny koskot pedzającego pociągu. Przypomniała sobie przybycie do Radomska i gorące powietnie, jakiego doznała od Kleskiego.

Mrok już zakradł się do pokoju. Krystyna słyszała za drzwiami przyciszoną rozmowę. Rozróżniała dwa męskie głosy. Jeden należał do Kleskiego, a drugi również nie wydawał się jej obcy, ale przypomnieć sobie nie mogła — czyj jest.

— Uchylę drzwi, zobaczę ja tylko — mówił drugi głos i teraz już Krystyna nie miała najmniejszej wątpliwości do tego należał. Krzyknęła jednocześnie z uchyleciem drzwi przez tamtego.

— Andrzeju!

— Krystyno!

Pan Kleski stał w drzwiach i rozpromienionym wzrokiem obejmował tych dwoje.

Zmrok już zapadł, a zajęci żywą rozmową, nie zauważyli tego. Stary pan Kleski nie odzywał się więcej, rozkoszując się przedziwną muzyką głosów obojga młodoch. Długo siedzieli w ciemnym pokoju, dopiero gdy Katarzyna oznajmiła kolekcję, pan Kleski skoczył żywo i przekreślił taster. Jasne światło zalało pokój.

Przeszli do słońca. Nikt nie zauważył, że za oknem śledziły ich dwie pary oczu. Verkel, który podcas całej drogi ciężko komunikował się z Marthem, otrzymał kategorię rozkaz: odebrać papiery.

Wyteęła więc cały swój spryt, aby polecenie szefa wykonać.

— Wspomniałaś Krysiu, że twoje małżeństwo należy do przeszłości — przypomniał sobie pan Kleski — więc... czy maż twój umarł, czy też...?

Zabrzmiały te słowa jak dysonans w muzyce. Krystyna zmieszkała się mimile, zmieszkała się również Andrzej. Ale jednocześnie pytanie to przywołało Krystynę do rzeczywistości.

— Umarł? No nie, żyje... Ale umarł dla mnie... tak... — zaanonsowała Katarzyna, stając w drzwiach pokoju.

— Pan? Do mnie? — pan Kleski był bardzo zdziwiony.

Zza pleców Katarzyny wyłonił się maly, ożywiony człowieczek. Ukłonił się nisko. Pod pachą trzymał słomkowy kapelusz. Podszedł do stołu, klanając się nieustannie wszystkim. Nawet Katarzynę i swojemu odbiciu w lustrze. Pan Kleski powstał i ze zdumieniem przyglądał się tej dziwnej figurce. Katarzyna stojąc w progu, przypatrywała się scenie, jak na przedstawieniu.

D. c. n.